

TEDE, ESPEORTE (feat. JanMarian)

moja druga dekada
wksrzeszam dawne produkcje
zabawne jak po dwudziestu latach
to powraca w sekundę, po jednej nutce

siedzę w tej samej kurtce
po latach sprana, ta sama
denim, to serio będzie przedziwna sprawa
grać w katowicach dla was z

nikt z nas się wtedy nie zastanawiał
nikt nie myśli gdy idzie na żywioł
szliśmy tak wszyscy jak rap na podkładach
po latach gadam to do ciebie jako idol

wjeżdża espeoerte, dwadzieścia lat po
to ten sam ziom (nic nie jest takie jak przedtem, poza e s p e o e r t e)
wjeżdża espeorte, dwadzieścia lat po
to ten sam ziom (nic nie jest takie jak przedtem, poza e s p e o e r t e)

dwadzieścia lat sukcesów i zwycięstw
wywrotki hajsu i życie gwiazdorskie
to fajnie brzmi, choć w to wierzycie
oddałem państwu wszystko co polskie

bo serio to dwie dekady zawodów
rozczarowań i odbicia od ściany
ziomuś, dwadzieścia lat gry pozorów
tak polski z zewnątrz amerykańskiej

rap bez skrupułów się obszedł ze mną
i dobrze w sumie, głupio by żał mieć
i dał mi tyle, i tyle mi zabrał, prawda,
białe jest białe, a czarne - czarne
jeśli myślisz, że teraz żał mam
to jesteś w błędzie, bo jednak mam wdzięczność
rap mnie nauczył widzieć realia i je** wszystko co nie jest na pewno

wjeżdża espeoerte, dwadzieścia lat po
to ten sam ziom (nic nie jest takie jak przedtem, poza e s p e o e r t e)
wjeżdża espeorte, dwadzieścia lat po
to ten sam ziom (nic nie jest takie jak przedtem, poza e s p e o e r t e)